

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. H. O. Łódź, Nr 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-78
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Przebraliście miarę w zuchwalstwie...

Dwa strzały endeckie w armję

Porucznicy Nowaczyński i Cebrowski ranieni przez fanatyka politycznego

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Dnia 6 bm. kancelaria dowódcy 36 pp. otrzymała zaadresowany do dowódcy list podpisany przez Józefa Wójcika z Piastowa.

Ponieważ treść tego listu obraźliwa dla dowódcy pułku nasuwała wątpliwości, co do poczytalności autora, adiutant dowódcy pułku odesłał ów list p. Wójcikowi, nadmienając, że dowódca pułku nie chce rozpatrywać listu pisanego przez człowieka chorego na umyśle.

Dnia 12 bm. kancelaria dowódcy pułku otrzymała od p. Wójcika list grubiański i wysoce obelżywy dla całego korpusu oficerów z 36 p. p. Wówczas dowódca pułku dn. 13 bm. w godzinach porannych aby p. Wójcika zastać w domu wysłał do Piastowa dwóch oficerów z instrukcją, aby stwierdzili, kto zaczął jest ów p. Wójcik, a następnie żądali jaknajdalej idącej satysfakcji honorowej.

Oficerowie ci porucznik Wacław Cebrowski i por. Aleksander Nowaczyński przybyli do Piastowa samochodem i udali się do mieszkania Wójcika.

Po zapukaniu i wstępnych zapytaniach i odpowiedziach przez drzwi jakiś głos męski oświadczył oficerom, że będą za chwile przyjęci. Istotnie po upływie kilku minut drzwi do przedpokoju zostały otwarte, przyczem otwierający cofnął się w głąb pokoju, trzymając prawą rękę w kieszeni. Na zapytanie porucznika Cebrowskiego „Czy pan jest Józef Wójcik?”, ten odpowiedział, przytakujuco.

Kiedy por. Cebrowski wypowiedział pierwsze słowa następnego py-

tania — „Czy..” Wójcik dobył błyskawicznym ruchem rewolwer i strzelił do por. Cebrowskiego, raniąc go w prawe ramię.

Wówczas porucznik Nowaczyński rzucił się w kierunku strzelającego, chwytając go lewą ręką za rewolwer, a prawą wymierzając mu silne uderzenie w głowę. W tej chwili Wójcik po raz drugi wystrzelił raniąc por. Nowaczyńskiego w lewą dłoń.

W tym momencie wpadły do pokoju dwie panie, wywołując ogólne zamieszanie.

Por. Cebrowski, mając prawe ramię strzaskane kulą wy dobył lewą ręką szablę.

Przebieg krótkotrwałego szamotała się, które wówczas nastąpiło, zakończony został tem, że obu ranym oficerom udało się odebrać broń, usiłującemu dalej strzelać Wójcikowi.

Lżej ranny por. Nowaczyński odprowadził, sianającego się, ciężko rannego por. Cebrowskiego do samochodu, poczem wrócił do mieszkania Wójcika po zostawioną tam czapkę.

Następnie obaj oficerowie odiechali samochodem do ambulansu 36 pp. gdzie otrzymali pierwsze opatrunki, oraz złożyli odebrany Wójcikowi rewolwer.

Przebieg sprawy został niezwłocz-

nie zameldowany dowódcy pułku który ze swej strony powiadomił prokuratora wojskowego.

Por. Nowaczyński po zabiegu chirurgicznym został odesłany na dalszą kurację do domu, natomiast por. Cebrowski przebył w szpitalu ciężką, przeszło godzinę trwającą operację wyjęcia kuli i złożenia strzaskanej kości ramienia, będzie musiał pozostać w szpitalu przez szereg tygodni.

Powyżej przedstawiony według jego faktycznego przebiegu wypadek brukowe gazety endeckiej przedstawily w dniu wczorajszym w sposób kłamliwy i tendencyjnie ubliżający oficerom, którzy padli jego ofiarami. Wystarczy przytoczyć jedno-brzmiające tytuły: Krwawy napad na b. oficera rezerwy.

Do podania krwawego wypadku w takim świetle wystarczyły tym piśmnom relacje sprawcy zajścia Wójcika, którego postępowanie w najlepszym dlań razie może znaleźć część usprawiedliwienia chyba jedy nie w niepoczytalności umysłowej.

Relacje człowieka, który bez żadnej podstawy w sposób prowokacyjny w najcisłszym znaczeniu tego słowa obraża zasłużonych oficerów Wojsk Polskich po to, aby stawiając cych się u niego sekundantów przyjąć kulami, wystarczają, rozzuchwalonym szmatom endeckim do przedstawienia opinii publicznej oficerów W. P. w obelżywym świetle.

Musimy z całą stanowczością przestrzec przed przebieganiem miary w zuchwalstwie.

Dość hulaliście panowie z własciwymi wam metodami w polityce.

Nie zaczepiajcie wojska i jego honoru.

Oświadczenie b. premiera Bartla w związku z pogłoskami na temat jego zamierzeń

Od pewnego czasu na łamach prasy opozycyjnej poczęły się ukazywać „rewelacje” odnośnie zamierzeń b. premiera Bartla.

Według tych doniesień, p. Bartel miał rzekomo zrezygnować z mandatu poselskiego, otrzymanego z ramienia B. B.

Jednocześnie dzienniki socjalistyczne uporczywie lansowały pogłoskę, „jakoby decyzja złożenia przez

p. Bartla mandatu nie oznaczała wycofania się z życia politycznego”.

W związku z tem krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” zwrócił się telegraficznie do bawiącego we Florencji p. Bartla z zapytaniem o prawdziwość tych pogłosek.

P. Bartel w odpowiedzi nadesłał redakcji „I. K. C.” następujące oświadczenie:

„FLORENCJA, 11 czerwca. Godzina 21.35.

Proszę o opublikowanie, iż nie upoważniałem nikogo do ogłoszenia moich zamierzeń na przyszłość. To pewne, że gdybym porzucił pracę polityczną, uczyniłbym to całkowicie i wyłącznie na rzecz pracy naukowej.

Jeżeli niezajmowanie się moją osobą jest dla nieznanym mi względów niemożliwe, to proszę, ażeby opierało się ono na prawdzie i faktach.

Bartel”.

Niemcy pozują na obrońców uciśnionych mniejszości świata

Prasa francuska demaskuje kręte drogi zagranicznej polityki Rzeszy

PARYŻ, 13.6. (PAT.) Prasa śledzi z wielkim zainteresowaniem debaty mniejszościowe w Madrycie.

W dzienniku „Matin” Sauerwein zaznacza, że Streseman nie uzyskał dużo w tej dziedzinie, być może nawet żałuje obecnie swego ostrego wystąpienia w grudniu r. z. i w Lużano i wolałby nie być pasowany na opiekuna mniejszości całego świata. Wygląda aż nadto na rzeczownika sławnej komisji mniejszościowej, działającej przy Wilhelmstrasse, która zasadniczo podtrzymuje reklamacje wszystkich drobnych ugrupo-

wań całego świata, oile ich agitacja wydaje się jej korzystną dla interesów niemieckich.

Jeżeli chodzi Niemcom o wytwarzanie trudności rządowi polskiemu to podobna polityka mniejszościowa jest wysoce godną pożałowania, gdyż szkodzi dobrym stosunkom międzynarodowym i pokojowi europejskiemu. Cel tej polityki jest wyraźny.

Rząd Rzeszy lepiejby uczynił — pisze Sauerwein —, pozostawiając tego rodzaju zajęcie Sowietom. Rzesza niemiecka jest krajem, który tradycyjnie uprawia kult władzy

państwowej, wobec tego obrała złą platformę swej propagandy, pozując na mściciela rzekomych uciśnionych i rozwijając anarchję w sąsiednich krajach.

BERLIN, 13.6. (PAT.) Rokowania niemiecko - belgijskie w sprawie odszkodowań za okupacyjne banknoty markowe rozpoczynają się jutro w Brukseli.

Ze strony niemieckiej prowadzić będzie rokowania dyrektor ministerjalny dr. Ritter, ze strony belgijskiej Gutt.

Prezydent Estonji przyjedzie do Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Koła dyplomatyczne zapowiedziały przyjazd do Warszawy prezydenta Estonji. Prezydent estoński uda się z Warszawy do Kopenhagi. Data jego przyjazdu do Warszawy ustalona będzie po zebraniu się nowego sejmiku estońskiego, co nastąpi w dniu 2 lipca rb.

Premier dr. Switalski wyjechał do Lwowa

LWÓW, 13.6. (PAT.) Dzisiaj rano pociągiem pośpiesznym przyjechał do Lwowa prezes rady ministrów dr. Switalski z rodziną. Przyjazd prezesa rady ministrów do Lwowa ma charakter czysto prywatny.

Czytajcie „Głos Polski”

Plan Harrimanna

Od kilku tygodni obiegają prasę wiadomości o mającej nastąpić rozbudowie sieci elektrycznej w południowo-zachodniej polaci kraju.

Mówi się przytem, iż kapitały i to bardzo znaczne, ofiaruje na ten cel znany finansista amerykański Harriman.

Wstępne rokowania są już obecnie zakończone, odpowiednie wpisy w departamentach ministerjalnych poczynione, tak, że sprawa staje się aktualna.

Rząd na mocy ustawy elektryfikacyjnej zezwolenia swego udziela koncernowi Harrimanna, który podejmuje się rozbudowy sieci w województwach: łódzkim, krakowskim, kieleckim, lubelskim i częściowo warszawskim.

Plan Harrimanna jest skomplikowanym zagadnieniem politycz-

nem, społecznym i gospodarczym, a jego bezkrytyczne przyjęcie tai w sobie znaczne dla kraju niedogodności, nie wyłączając niebezpieczeństwa.

Szereg polskich przedsiębiorstw państwowych rozwija się pod obcą firmą. Monopol tytoniowy opanowany jest przez kapitał włoski; na wypadek komplikacji politycznych sztandar włoski, powiewający na gmachach tej instytucji, odgradza ją od państwowości polskiej. Mniej więcej podobnie ma się sprawa z monopolem zapalczanym, wydzierżawionym przez szwedzkie konsorcjum.

Gorzej wygląda obecnie kwestja dzierżawy poręb leśnych w Białowieży, gdzie delegowane komisje rządowe stwierdzają wręcz nadużycia ze strony angielskich dzierżawców.

Te trzy przykłady nie przesadzają, oczywiście, sprawy wartości planu elektryfikacyjnego Harrimanna.

Przeciwnie, powtarzamy tylko, iż jest on może w zasadzie bardzo korzystny, a wykonanie jego pożądane, ale — właśnie...ale.

Dzisiejsze życie polityczne nie tworzy się i nie rozwija tylko przy zielonym stoliku dyplomatów, lub na posiedzeniach izb ustawodawczych.

Regulują je również giełdy, banki; koncerny finansowe i przemysłowe.

City londyńskie wywiera nacisk na Downing Street, a plany Morgana wpływają na decyzję w Białym Domu w Waszyngtonie.

Rynek akcyjny polski jest zależny od Wiednia i Berlina.

Podobnych przykładów, zresztą ogólnie dziś już znanych, można podać setki, a wszystkie potwierdzają zasadę: polityka splata się z interesem.

Koncern Harrimanna już w chwili obecnej posiada na Górnym Śląsku znaczne wpływy finansowe.

W najbliższej przyszłości pragnie je powiększyć.

Nie wątpimy, iż elektrownia okręgowa Harrimannowskiej spółki ożywi nasze życie gospodarcze, ale znów... uzależnia kraj od anonimowych kapitalistów.

Nie można zaręczyć, że Harriman nie odda kiedyś, w przyszłości, pakietu akcji polskiej okręgowej elektrowni w ręce niemieckich kapitalistów.

Wątpliwem jest dalej, czy kierownicze stanowiska, nawet tech-

niczne, odda fachowcom — polakom.

Raczej prawdopodobnem jest objęcie zarządu przez amerykańców.

Polacy znajdą zatrudnienie tylko jako robotnicy, lub niżsi funkcjonariusze, jak niegdyś w kopalniach śląskich.

Dlatego, podkreślamy to z naciskiem, chociaż sam przez się plan Harrimanna jest niewątpliwie racjonalny, pragnęlibyśmy, aby czynniki miarodajne poczyniły pewne zastrzeżenia co do sposobów jego wykonania.

Należy bowiem za wszelką cenę uniknąć skrzywienia. Wtedy dopiero plan Harrimanna będzie dobry i słuszny bez zastrzeżeń.

W obecnej bardzo ogólnikowej postaci te zastrzeżenia nasuwa S. B.

W szponach głodu i nędzy

20 milionów chińczyków ginie z głodu

Oczy całego świata są znowu zwrócone na Chiny, które weszły w ostry konflikt z Sowietami. Nieszczęśliwy ten kraj pławi się we krwi od lat. Wybuchające co jakiś czas walki domowe, dziesiątkują prosto ludność. Oprócz chorób, epidemii i nędzy panuje na terenie olbrzymiego państwa „Zielonego Smoka” głód, pochłaniający nieskończone ilości ofiar.

Wedle wiadomości z prowincji Sanyau, chłopci żywią się także korą drzewną, słomą i liśćmi. Na tle głodu i nędzy uprawiany jest średniowieczny handel kobietami i dziećmi. Są wsie, w których co szóste dziecko jest sprzedawane. Cała prowincja wygląda jak pustynia, wioski robią wrażenie cmentarzy.

Na terenie Szantungu, gdzie w ostatnich miesiącach Chang-Tsung Chang zorganizował nieudane powstanie przeciw rządowi nankińskiemu, ludność żyje w ustawicznej panice. W jednym z raportów misji cudzoziemskiej czytamy: „Wiadomość o zbliżeniu się wojsk wywołuje więcej przerażenia, niż wieści o najeździe Hunnów na Europę. — Wszystko rzuca się do ucieczki. W pierwszym rzędzie kobiety i dzieci. Większa część ludności przy miera głodem. Na drogach leżą zwłoki tych, którzy padli z wycieńczenia”.

Wedle obliczeń, z natury rzeczy pobieżnych, klęska głodu dotknęła dwadzieścia milionów mieszkańców.

Dr. med. STUPEL
Szkoła 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe
Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena, (ekzematy, nowotwory złośliwe)
przyjmuje od 6-ej do 9-ej po poł. w niedzielę od godz. 5-ej do 5-ej.

Tragedja bezrobotnych w Rosji Sowieckiej

Na 5 milionów bezrobotnych zaledwie 800 tysięcy otrzymuje głodowe zapomogi

„Raj robotniczy”, za jaki przedstawiają płatni agenci komunizmu Rosję sowiecką, jest w rzeczywistości krajem niedoli i nędzy robotniczej. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest tamtejszy rynek pracy, który przedstawia się wręcz katastrofalnie. Mówią o tem najświeższe dane statystyczne, dotyczące bezrobocia w Rosji sowieckiej.

Oto na początku maja b. r. stwierdzono urzędowo cyfrę 1.700.000 bezrobotnych w państwie czerwonych carów. Te oficjalne dane statystyczne nie odbijają jednak istotnej sytuacji na sowieckim rynku pracy a to dlatego, że giełdy pracy rejestrują tylko tych bezrobotnych, którzy w sprawozdawczych okresach stracili zajęcie, nie uwzględniając tych wszystkich młodszych bez-

robotnych, którzy jeszcze nigdy nie pracowali i bezskutecznie poszukują pracy.

Ponadto statystyki urzędowe nie uwzględniają bezrobotnych robotników rolnych. Czasami tylko zdarza się, że przy okazji niezależnych od giełd pracy akcji rządowych wychodzą na jaw rozmaite bliższe szczegóły, dotyczące bezrobocia, a na podstawie tych przypadkowych statystyk można sobie najlepiej wyrobić zdanie o katastrofalnej wprost sytuacji na rosyjskim rynku pracy.

Tak np przed niedawnym czasem rada komisarzy ludowych poleciła specjalnej komisji przeprowadzić spis proletariatu wiejskiego dla celów klasyfikacji robotników rolnych. I przy tej okazji wyszło na jaw, że ilość bez-

robotnych robotników rolnych wynosi w Z.S.S.R. 5.000.000.

Położenie bezrobotnych w Rosji jest opłakane. Mimo, iż istnieje specjalna ustawa o obowiązku popieraniu bezrobotnych i mimo, iż w tej dziedzinie opracowano szczegółowy program, przewidujący rozmaite normy udzielania bezrobotnym zapomóg z ogólnej ilości kilku milionów bezrobotnych zaledwie 800.000 otrzymuje zapomogę rządową, przy czem zapomoga ta wynosi zaledwie 12—30 rubli miesięcznie.

Wartość kursowa sum tych jest nieznaczna, a wartość istotna jeszcze mniejsza, tak, że bezrobotni przymierają z głodu.

A jednak są łatwowierni, którym marzy się ciągle... raj bolszewicki!

Łowcy głów ludzkich

Okrutne zwyczaje dzikusów na Borneo

Oddawna już znany był podróżnikom i badaczom wyspy Borneo ten straszny zakorzeniony wśród jej mieszkańców zwyczaj kolekcjonowania w charakterze trofeów wojennych głów ludzkich, ściętych nieprzyjacielowi w czasie bitwy lub podstępem.

Najnowsze badania w tym kierunku opisuje uczony podróżnik holenderski Eric Mjörberg w książce swej p. t. „Poprzez wyspę poławiaczy głów”.

Jak rozpowszechniony jest ten barbarzyński zwyczaj, pisze on w swem dziele, wnosząc cięciem z tego już chociażby, że gdy dwaj borneań-

scy chłopcy posprzeczają się ze sobą podczas zabawy, nie rzadko się zdarza, że jeden drugiemu wymyśla w następujący sposób: „Czego się stawiasz, ile głów twój ojciec ma oberżniętych w domu!”

Żaden z dorastających młodzieńców nie może liczyć na uznanie swego plemienia, dopóki nie wylegitymuje się chociażby jedną taką krwawą zdobyczą. Nie zyska on przychylności żadnej dziewczyny, nie posiędzie prawa do noszenia tygrysiich zębów i pazurów, jako ozdoby swych uszu, ani do jaskrawej tatuacji na znak odwagi i męstwa.

Dlatego też, doszedłszy do młodziennego wieku Dajak dobiera sobie do kompanii przyjaciół i udaje się w puszcze na polowanie na głowy ludzkie. Na jego plecach wisi pięknie upleciony kosz, przygotowany na przyjęcie drogocennej zdobyczy.

Po długich poszukiwaniach, po niewypowiedzianych mękach głodu po strasznych niebezpieczeństwach ze strony dzikich zwierząt i jadowitych węży, wreszcie łaskawy los naprowadza go na ślad przyszłej ofiary. Dajak śledzi ją całąmi dniami, stapa w ukryciu jej śladami i oczekuje na odpowiednią chwilę, by rzucić się na nią niespodzianie lub z zasadzki i jednym cięciem noża odrąbać jej głowę od tułowia.

Ani wiek, ani płeć „nieprzyjaciela” nie stanowi dlań różnicy, może to być mężczyzna w sile wieku, zgrzybiała kobieta lub dziecko.

Zdobywca taki wityany jest, jak prawdziwy triumfator przez całą wieś! Wszystkie rozkosze, począwszy od niesłychanego obżerania się a kończąc na gościnnie rozłożonych ramionach dziewczęcych stoją dlań do dyspozycji.

Borneanki na widok tego krwawą zbrocznego łupu wpadają w istny histeryczny szal: niektóre z nich całują ową ściętą głowę, inne kają ją, są takie, które wtykają w jej rozwarłe straszliwe usta jedzenie.

To postępowanie tamtejszych kobiet zrodziło przypuszczenie, że krwawy ten zwyczaj powstał musiał za sprawą kobiet, które odnajdywały w nim upust dla swych upodobań.

Inni uczeni upatrują źródło tego odwiecznego zwyczaju w wierze Borneńczyka w życie pośmiertne i w związane z tem przekonanie, że kto w życiu doczesnem obetnie głowę wrogowi, zyska w nim na tamtym świecie niewolnika.

W myśl tego przeczornego dzikus, pragnąc na tamtym świecie trwać w niczem niezamąconem próżniactwie, stara się za życia zdobyć sobie w ten sposób jaknajwięcej „rak roboczych”.

Polityka Baldwina wobec Sowieców

była odosobniona i nie znalazła naśladowców — piszą oficjalne „Izwestja”

W artykule wstępnym „Izwestij” poświęconym dymisji gabinetu Baldwina, czytamy między innemi, co następuje.

„Rozłam i zerwanie stosunków z ZSSR. nie było tylko głupstwem. Był to akt pewnej polityki, ale polityki agresywnej, zbroicznej i kończącej się niepowodzeniem, jak każda polityka gabinetu konserwatywnego. Atak na Akros miał być pierwszym ogniewem w łańcuchu analogicznych wrogich czynów wobec ZSSR, — czynów, które zdeorganizować miały cały system wewnętrznych stosunków umji sowieckiej, prowadząc ku nowej wojnie i międzynarodowej interwencji. Tyłko w takiej perspektywie czynny rząd konserwatywny miałby jakiś sens. Jak wiadomo, plan ten nie został jednak uskuteczniiony.

Gabinet Baldwina okazał się w swej ostrej polityce antysowieckiej izolowanym i ni potrafił pociągnąć innych państw za sobą. Później gabinet ten przeszedł do polityki systematycznego i nieprzyjacielskiego osaczenia ZSSR. I ta polityka nie miała żadnego powodzenia, a w ostatnich czasach wskazywała raczej na uwiad starczy”... i t. d.

Cytat ten przez wzgląd na to zasługuje na specjalną uwagę, że bolszewicy sami przyznają w nim, że próby w kierunku stworzenia jednolitego frontu antysowieckiego nie prowadziły do celu i że front taki nigdy nie istniał. A tymczasem przez dwa lata, t. j. od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych angielsko-rosyjskich pisma sowieckie nie przestawały pisać o istnieniu w Europie wspólnego frontu przeciwowsowieckiego i o pozostawaniu polityki wszystkich państw europejskich pod wybitnym wpływami Anglii.

Na tej podstawie odpowiedzialni kierownicy polityki sowieckiej przy każdej następującej się okazji wygłaszali płomienne przemówienia na temat grożącej ZSSR wojny, przygotowywanej rzekomo przez solidaryzujące się państwa zachodnie. A teraz przyznają „Izwestja” bez wszelkich ogródek, że gabinet Baldwina w swej ostrej polityce antysowieckiej okazał się izolowanym i nie potrafił pociągnąć innych państw za sobą.”

Dr. med. H. GUTSTADT
Akuszer-ginekolog
Zachodna 62 (Gegielniana 23)
telef. 29-52.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—7 rano.

„Głos Polski”

Kupon ulgowy do Grand-Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o zł. 1.—

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego”

14 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego” zdjęcia filmowego za okazaniem dowodu sfilmowania.

Miljonowa afera z wekslami Ks. Cyryla następcy tronu bułgarskiego

Opiekun Krzyżanowskiej, przyjaciółki Macocha udziałowcem w truście oszustów

BERLIN, 13.6. (Tel. wł.) Berlin-ska policja kryminalna zajmuje się sensacyjną aferą sfałszowanych na miljonowe sumy weksli bułgarskiego następcy tronu ks. Cyryla.

Ks. Cyryl, urodzony 17 listopada 1895 r., wstąpi na tron bułgarski po śmierci brata swego cara Borysa, który dotychczas jest kawalerem. Obecnie zaś przebywa zazwyczaj w Koburgu u swojego ojca byłego cara Ferdynanda.

Od dłuższego czasu kursowały na berlińskiej czarnej giełdzie weksle ks. Cyryla, wystawione przez jego pełnomocnika wiedeńskiego dr. Stefana Steinera.

Mimo, iż dwa z tych weksli poszły do protestu, udało się wiedeńskiemu adwokatowi Oskarowi Barthowi, spieniężyć w Berlinie nowe weksle księcia, konsul zaś Edgar Klaus, opiekun Heleny Krzyżanowskiej, byłej przyjaciółki Macocha z czasów jej pobytu na Syberji, nabył jedną trzecią kopalni węgla w Chorwacji, również za weksle księcia na przeszło 700,000 marek.

Weksle te nie zostały wykupione.

Równocześnie Barth i Steiner powołując się na olbrzymie dobra Cyryla w Bułgarii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Niemczech oraz na zakaz byłego cara Ferdynanda

obdłużenia tych majątków, usiłowali zdyskontować weksle księcia na 3 miliony marek.

W Zurychu znów, gdzie również przeprowadzono wielkie transakcje wekslami Cyryla, powoływano się

na to, że książę wyjeżdża do Ameryki i ożeni się tam z miliarderką.

Poza tem zgłasza roszczenia szeregu kupców wiedeńskich, poszkodowanych wekslami bułgarskiego następcy tronu.

Niemcy zaprzeczają wiadomości o rokowaniach handlowych

BERLIN, 13.6. (ATE.) Tel-Union donosi, iż wiadomość podana przez pisma polskie o ponownem rozpoczęciu rokowań handlowych Polsko-Niemieckich nie odpowiadają prawdzie. Jednakże, według tego samego źródła dowiadujemy się, iż w dniu 16 bm. mają się rozpocząć w Warszawie prywatne rozmowy pomiędzy przedstawicielami przemysłu technicznego obu państw.

Próbny lot mjr. Idzikowskiego i Kubali

PARYŻ, 13.6. (PAT.) Lotnicy polscy Kubala i Idzikowski odbyli dzisiaj nad lotniskiem Le Bourget dłuższy lot próbny na swoim samolocie transatlantycznym, obciążonym 7.000 kg. wagi. Lot trwał 15 godzin.

W czasie lotu wznoszono się na znaczne wysokości, celem wypróbowania aparatu radiotelegraficznego, zainstalowanego w kabine samolotu. Próby dały wynik pomyślny.

Ks. Walji

pozostaje kawalerem

LONDYN, 13.6. — Międzynarodowa kolumna tutejsza zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki amerykańskie, jakoby ks. Walji zamierzał w najbliższym czasie zaręczyć się ze szwedzką księżniczką Ingrid.

Podróż ks. Ingrid do Wielkiej Brytanji nosi charakter czysto prywatny, nie mający nic wspólnego z rzekomymi zamiarami matrymonjalnymi.

Dyr. Górecki

konferuje z bankami angielskimi

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Górecki udaje się do Londynu celem odbycia konferencji z przedstawicielami banków angielskich.

Min. Zaleski przyjął projekt rezolucji

Ligi narodów w sprawie procedury rozpatrywania skarg mniejszościowych

MADRYT, 13.6. (PAT.) Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu po odczytaniu przez Adalciego projektu rezolucji, który został opracowany wczoraj, zabrali głos pp.: Dandurand, Streseman i Titulescu, po przemówieniu którego minister Zaleski złożył następującą deklarację:

„Projekt rezolucji, który nam został dzisiaj przedstawiony przez szanownego referenta, po rozprawach,

jakie miały miejsce w łonie rady, zaświadczającej jako komitet, zawiera pewne postanowienia, które mają być dodane do podjętych poprzednio przez radę decyzji, dotyczących procedury rozpatrywania skarg mniejszościowych i pozostających w mocy.

Przyjmuję projekt rezolucji w mej podwójnej roli: członka rady i przedstawiciela jednego z państw, które podpisało traktat o mniejszo-

ściach narodowych. Daję temu projektowi swoją aprobatę z tem zastrzeżeniem, które miałem już zaszczyt uczynić przed radą, a mianowicie, że konkluzje praktyczne, dotyczące procedury rady i są dzisiaj przedmiotem naszej rezolucji, stanowią nierozdzielalną całość z zasadami praw traktatowych, w dziedzinie opieki nad mniejszościami, które wyłożone są w tym samym raporcie.

Opozycja walczy zbrojnie z Waldemarasem

Odgłosy kanonady na pograniczu polskiem

Lasy litewskie pełne są uzbrojonych partyzantów, którzy napadają na urzędy

WILNO, 13.6. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Onegdaj w nocy do strażnicy Klamrowo, położonej w rejonie Oszmian wtargnęło 10 uzbrojonych osobników, którzy po sterowaniu komendanta i strażników litewskich, zażądali od nich wydania hasła. Po uzyskaniu hasła nieznanymi powiażali strażników, odebrali im broń i uciekli w lasy.

Według uzyskanych informacji

ostatnio w powiecie wilkomirskim w lasach pojawiły się bandy partyzantów, rekrutujące się przeważnie z dezertersów wojskowych i przestępców politycznych. Partyzanci ustawicznie niepokoją strażę graniczną, rabując wszędzie co się da.

WILNO, 13.6. (Tel. wł.) W ciągu wczorajszej nocy w rejonie Nowy Trok po stronie litewskiej panował

wśród strażników litewskich niewyjaśniony dotąd popłoch.

W ciągu kilku godzin odbywała się w lasach silna strzelanina karabinowa. Od czasu do czasu słychać było wybuchy granatów. Strzelanina trwała z górą 3 godz. Dopiero nad ranem ucichło. Dochodzą słuchy, iż stoczono walki z oddziałem partyzantów.

Strajk studentów w Meksyku

MEKSYK, 13.6. (PAT.) Dwa tysiące studentów rozpoczęło strejk. Studenci opanowali uniwersytet i zatrzymali jako zakładników szereg funkcjonariuszy uniwersyteckich, domagając się dymisji rektora.

Strejk wiąże się z wydarzeniami z końca maja b. r., kiedy to studenci wystąpili z manifestacją przeciwko policji, która rozproszyła ich pochód protestacyjny przeciwko egzaminom miesięcznym na uniwersytetach.

Wczoraj wieczorem studenci wypuścili zakładników.

Zjazd Wyzwolenia w Warszawie

Delegaci uchwalił cały szereg opozycyjnych rezolucyj

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Wczoraj w Warszawie w obecności 557 delegatów rozpoczął się doroczny zjazd „Wyzwolenia”. Obrady zajął prezes stronnictwa poseł Małkowski a następnie ukonstytuowało się prezydium z posem Rogiem na czele. Odczytano pismo wicemarszałka sejmu p. Woźnickiego, który z powodu choroby nie

mógł wziąć udziału w zjeździe. Zjazd wysłał specjalnego delegata do p. Woźnickiego, celem wyrażenia mu podziękowania za dotychczasową pracę parlamentarną oraz życzenia mu zdrowia do dalszej pracy.

Po wygłoszeniu referatów uchwalono kilka rezolucji utrzymanych w tonie niezwykle ostrej opozycji wobec rządu.

„Król pieczywa” odwiedził Warszawę

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Do Warszawy przybył wczoraj z Moskwy odbywający wraz z rodziną podróż samochodem na około świata amerykański król pieczywa p. B. A. Cushman.

P. Cushman jest gościem poselstwa amerykańskiego i po zwiedzeniu Warszawy i Wilanowa udał się do Poznania na P.W.K. Gość amerykański jest właścicielem 10,000 sklepów z pieczywem w Stanach Zjednoczonych a jego dochody oblicza amerykański urząd skarbowy na 25 mil. dolarów.

Pesymizm niemiecki w sprawie Nadrenji

Mac Donald nie będzie wywierał na Francję nacisku w kierunku wyrzeczenia się kontrol

BERLIN, 13.6. (PAT.) Prasa berlińska komentuje naogół pesymistycznie widoki dalszego rozwoju akcji politycznej w sprawie Nadrenji.

„Kreuzzeitung” zaznacza pesymistycznie, że niepodobną jest rzeczą, aby Anglia wywierała na Francję nacisk w kierunku wyrzeczenia się żądania co do kontroli w Niemczech. Tego rodzaju nacisk jest, zdaniem gazety, tembardziej nieprawdopodobny, że Mac Donald jest przeciw twórcą protokołu genewskiego, który re-

prezentuje te same tendencje, jakie wyrażone są w charakterze przewidywanej komisji konstatacyjnej, projektowanej przez rezolucję genewską.

Dziennik stwierdza, że w tej sprawie są przepaści nie do przebycia i oświadcza, że wszelka myśl o jakichś koncesjach ze strony niemieckiej, wybiegających poza ramy traktatu wersalskiego wzamian za wcześniejszą ewakuację Nadrenji, jest nie do przyjęcia.

Sowiety nawołują komunistów Europy

do demonstracji w dniu 1 sierpnia

Moskwa, 13.6. (Tel. wł.) „Prawda” w artykule wstępnym nawołuje partje komunistyczne europejskie do energicznego przygotowania się na dzień 1 sierpnia br., który ma być dniem obliczenia sił rewolucyjnych w Europie.

Partje komunistyczne muszą wy-

kazać w tym dniu swą siłę i spróbować odwrócić bieg historii państw burżuazyjnych.

W dniu tym odbędą się w całej Rosji wielkie manifestacje na cześć komunistów europejskich, a zwłaszcza Niemiec, Polski, Francji i Anglii.

Czteryście wagonów dla P. W. K.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Z powodu zapotrzebowania wagonów osobowych dla licznych wycieczek udających się na P.W.K. warsztaty kolejowe oddały już 400 wagonów towarowych przerobionych na osobowe do użytku publicznego. Wagony te posiadają drzwi, okna i ławki i są urządzone jak wagony 3 klasy.

Rewelacje niemieckiego pacyfisty o zbrojeniach Rzeszy

PPARYŻ, 13.6. (Tel. wł.) Znany pacyfista niemiecki, Mertens, zamieścił na łamach „Oeuvre” piorunujące rewelacje w sprawie potajemnych zbrojeń niemieckich.

kować je, ale uczyniła to z widocznym niezadowoleniem.

Rewelacje Mertensa potwierdzają, że Niemcy nie tylko same się zbroją, lecz zbroją także Rosję.

Czytajcie „Głos Polski”

Ameryka czci pamięć Kazimierza Pułaskiego

WASZYNGTON, 13.6. (PAT.) — Federalna komisja zorganizowała uroczystości 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego w najbliższej przyszłości wniesie bill

do kongresu, żądający wyasygnowania 10,000 dolarów na pokrycie kosztów, związanych z uroczystością, jaka odbędzie się w jesieni.

Łódź filmuje

Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 10 — 12 PRZED „GLOSEM POLSKIM” A OD 16—18 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT

wręczając jednocześnie siłmowanym numer porządkowy oraz informacje w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconymi pozami

Karta taka kosztuje zł. 1.85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM” PŁACA JE DYNIE ZŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego o ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI” OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTANSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia od biura zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego”.

U w a g a : Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie” zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego”.

Konfiskaty pism

W dniu dzisiejszym łódzkie starostwo grodzkie obłożyło aresztem następujące czasopisma:

- 1) „Rozwój” Nr. 162 z dnia 13 czerwca 1929 r.,
- 2) czasopismo żargonowe „Łódzki Weker” (organ Bundu) numer 24 z dnia 13 czerwca 1929 roku — tygodnik, oraz
- 3) tygodniowy organ Poalej Sjon Lewicy p. t. „Łódzki Arbeiter” Nr. 23 z dnia 13 czerwca 1929 r.

LUIGI PIRANDELLO.

Mąż mojej żony

(Dokończenie).

Zaczynam synowi wychwalać w przesadnych słowach wartość tych drobnych podarków, które przynosi mi Florestan, chcąc się przypodobać Eufemji. Mój malec stosuje się do mych wskazówek: do Florestana odnosi się niemal z jakąś czcią. Wyobraźcie sobie: oto pewnego dnia wyszedł na spacer razem z Florestanem. Kiedy wracali — jak mi opowiadał Florestan ze śmiechem, — przechodzili przez duży plac, zalany światłem słonecznym. Nagle Karolek krzyknął; przystaje i zwraca się do niego zmieszany z zapytaniem:

— Wujku Florestan, nie bołało cię to?

— Ależ nie Karolku. Cóżby mię miało boleć? Dlaczego mię o to pytasz?

— Bo, wujku, — odpowiada bez wahania malec, — nastąpił niechcący na twój cień.

Nie, nie, biedny mój chłopczku. Nie trzeba znowu przesadzać. Troszkę to było niemądre. Bo uważasz: cień można spokojnie deptać nogami; przyjdzie dzień, kiedy twoja mamusia i twój nowy papa będą spokojnie deptali mój własny cień, nie lękając się, że mi tem mogą zrobić krzywdę; — bo za życia mego uważali skrupulatnie, aby mi przypadkiem nie nastąpił nawet na odcisk.

Wszyscy troje przesadzamy się prosto wzajemnie w uprzejmości.

Tragiczny finał oszukańczej afery w Piotrkowie

Żona sierż. Niechciała otruć się jodyną

W związku z aferą pocztową o której donosiliśmy onegdaj st. sierż. Franciszek Niechciał został zwolniony z aresztu śledczego, gdyż władze przekonały się o jego niewinności. W toku dochodzenia ustalono że książeczkę pocztowo-oszczędnościową, sfalszowała żona sierżanta Niechciała, która ludziła męża od dłuższego czasu rzekomym ogromnym spadkiem, jaki miała otrzymać. Gdy jednak spadek oczekiwany nie nadchodził, a mąż się niepokoił i irytował zwłoka, przemyślna pani małżonka „podwyższyła kwotę czterech złotych, jak figurowała na koncie wpłaty do 400 tysięcy i oddając książeczkę mężowi oświadczyła:

— Proszę cię, Frantu, oto książeczka z moim posagiem.

Pan Franciszek obejrzał dokładnie książeczkę i zwrócił ją żonie. Gdy jednakże żona wyszła z mieszkania, ukradkiem zabrał książeczkę oszczędności dla „sprawdzenia” i ewentualnego podjęcia olbrzymiej sumy. Po zaarrestowaniu sierżanta Niechciała, władze wojskowe przystąpiły do bliższego zbadania podłoża usiłowanego oszustwa. Zawezwano przeto żonę sierżanta do biura Dywizjonu Zandarmerji Polowej, celem jej przesłuchania: ile jest prawdy w twierdzeniu Niechciała.

— Czy to pani sfalszowała tę książeczkę? — zapytał badający. Pani Niechciałowa nie odpowiedziała.

— Proszę odpowiedzieć — nalegał dalej badający — inaczej zniszczy pani zupełnie karierę mężowi.

Milczenie jednak wciąż trwało. P. Niechciałowa nie odpowiadała. Gdy jednak nalegano na nią coraz bardziej Niechciałowa w pewnym momencie odwróciła się nagle i podniosła do ust flaszeczkę z esencją jodyny, poczem padła na ziemię.

Natychmiast zawezwano pogotowie, które odwiozło niefortunna małżonkę do szpitala, gdzie lekarz udzielił jej pierwszej pomocy.

Sierżant Niechciał udowodniwszy swoją niewinność w aferze, został w dniu wczorajszym wypuszczony na wolność.

Krwawa bójka cyganów z grajkami

Poszły w ruch pięści -- harmonje i skrzypce

Onegdaj około godziny 12-ej przed restauracją Dalkego przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Żelaznej w Piotrkowie rozegrała się generalna bitwa między bandą cyganów a dwoma wędrownymi muzykami restauracyjnymi Lasotą — harmonistą i Ignacym Grochalskim — skrzypkiem.

W restauracji Dalkego obaj grajkowie zabawiali muzyką gości, grając na zamówienie poszczególnego amatora muzyki, za co płacono im od „kawalka”.

W pewnej chwili do restauracji weszło 5-ciu cyganów, którzy, za-

siadłszy przy stole, raczyli się wódką i kazali sobie grać. Muzykanci uczynili zadość prośbie cyganów i nieustannie grali „kawalek” po „kawalku”.

W końcu, gdy gospodarz oznajmił, że lokal zamyka wobec późnej godziny, cyganie uregulowali rachunek za napoje i spokojnie ruszyli ku wyjściu. Wówczas Lasota i Grochalski zbliżyli się do cyganów i zażądali zapłaty za muzykę. Cyganie zmierzli natrętów od stóp do głów, a wójt jako najstarszy wiekiem i urzędem, odrzekł spokojnie, że nie zapłacą ani grosza, poczem

wyszli na ulicę. Na ulicy Lasota uderzył jednego z cyganów harmonją w głowę, lecz cygan nie pozostał mu dłużny. Wywiązała się regularna walka, prowadzona według wszelkich prawideł walk knajpiarskich na pięści, iaski, harmonje i skrzypce. Gdy muzykanci poczuili nad sobą przewagę, zaczęli wzywać pomocy policji, która też pospieszyła z pomocą napadniętym. Cyganie umknęli. Grochalski i Lasota postradali swoje instrumenty muzyczne i zostali dotkliwie poturbowani.

Nie wszystkie lekarstwa podrożają

Województwo łódzkie zwróciło uwagę aptekom, że przyznana ostatnio podwyżka cen na lekarstwa dotyczy wyłącznie lekarstw, sporządzanych na zamówienie przez recepty. Ceny środków leczniczych „pierwszej potrzeby”, jak jodyna, płyn Burowa itd., znajdujących się w aptekach w stanie gotowym, pozostają bez zmiany.

Teatr rewji **GONG** Cegielniana 16
Dziś premjera wspaniałej rewji
Kto chce się żenić?
Pocz. o 8.15 i 10.15 wiecz. W soboty i niedz. o 6.15, 8.15 i 10.15 w.

Oparzenie

W mieszkaniu przy ul. Pomorskiej Nr. 135, wskutek przewrócenia się garnka z gorącą wodą, poparzeni zostali 30-letni Izrael Działoszyński, pośrednik handlowy, i matka jego — Ruchla. Pomocy udzielił obojgu lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając ich na miejscu.

Z maturą w świat

Dnia 7-go b. m. zakończyły się egzaminy dojrzałości w gimnazjum żeńskim R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej. Z liczby 35 uczenic komisja egzaminacyjna przyznała świadectwa dojrzałości następującym 31 abiturjentkom:

Ajnchornównie Leokadij, Basyńównie Gustawie, Bauerównie Blandynie, Bauerównie Kornelji, Brajstajównie Marji, Ceglance Salomei, Ceglance Janinie, Ejzenmanównie Annie, Gralównie Marji, Gersztynowiczównie Racheli, Jasińskiej Marji, Jaworskiej Jadwidze, Kapłunównie Klarze, Karabanównie Annie, Konównie Helenie, Kreplównie Halinie, Krymołowskiej Eszerze, Minorównie Helenie, Niklównie Genowefie, Niewiażkiej Eugenji, Rotkoplównie Felicji, Rozenblumównie Helenie, Rozenalównie Mawlinie, Sowińskiej Marji, Szafadajewskiej Reginie, Szymańskiej Janinie, Warszawskiej Celinie, Walczakównie Natalji, Wajnberżance Felicji, Winerównie Annie, Wysockiej Bronisławie.

Hallo! -- Czy Buenos Aires?

Łódź rozmawiać będzie z Argentyną

Z dniem 15 czerwca wprowadzone zostanie pierwsze telefoniczne połączenie kilku miast polskich, a mianowicie: Warszawy, Krakowa, Poznania, Bielska, Łodzi, Katowic i Bydgoszczy z Buenos Aires, stolicą Argentyny.

Połączenia odbywać się będą przez centralę telefoniczną w Berlinie, do której należy przez urząd pocztowy na kilka godzin naprzód zgłaszać rozmowę z dokładnym podaniem adresu żądanej osoby, względnie jej zastępcy, która w Buenos Aires zostanie wezwana do publicznej rozmównicy.

Rozmowy w Polsce odbywać się mogą z telefonów przywanych w godzinach między 15 a 18-ą według czasu środkowo-europejskiego. Centrala w Berlinie mająca już bezpośrednie połączenie z Argentyną, po dokonaniu próbnej rozmowy od daje telefon do dyspozycji klienta. Opłata za 3-minutową zwykłą rozmowę jest dość znaczną, gdyż wynosi 164.50 fr. szw. t. zn. prawie 300 zł., następną każdą minutą kosztuje jedną trzecią opłaty.

Rozmowa próbna centrali oraz wezwanie adresata sa bezpłatne.

I to jest dla mnie prawdziwą torturą. Jestem biednym, chorym człowiekiem, któremu potrzeba wygod i pieczołowitej opieki; muszę jednak ustawicznie nadrabiać miłą i nie dać niczego poznać po sobie, abym im jak najmniej zawadzał. W przeciwnym razie bowiem podwoiliby jeszcze swą troskliwość, — a tego ja nie chcę, to mnie napawa wstrętem poprostu. Może i nie mam racji na tym puukcie; ale naprawdę te wszystkie maniere ludzi cywilizowanych, to ich zachowanie się całe wydaje mi się obrzydliwą komedią. Widzę poprostu, jak oboje z wyszukaną grzecznością popychają mi łagodnie, stopniowo, do progu śmierci. Widzę, jak kłaniają mi się nisko, mówiąc z możliwie najłodszymsm uśmiechem:

— No, dalej, śmiało... Szczęśliwej drogi! Możesz być pewnym, że zawsze pamiętać będziemy o tobie.

Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, uczono mnie, że powinno się być zawsze szczerym. Być szczerym? Ależ dla mnie taka szczerść znaczący dzisiaj: zabij go Niechże mnie Bóg broni od tego! Choć w gruncie rzeczy, któż mi to może bronić?

Rozumujemy jednak poważnie. Gdybym nie wierzył naprawdę w Boga, gdybym był zdania, że śmierć kończy wszystko, że po opuszczeniu tej ziemi rozplynę się poprostu w nicłość... czyliż sądzić że wówczas nie zabiłbym tego Florestana?

Kiedy w długie bezsenne noce pomyśle sobie, że on spać będzie w moim łóżku, tu, na tem

miejsku, — że będzie miał wszelkie prawa zarówno do mojej żony iak i do wszystkiego tego, co do mnie dziś należy; kiedy pomyślę sobie, że może kiedyś mój chłopczyna, mój mały sierotka zacznie w nocy płakać w swem łóżeczku, stojącym w sąsiednim pokoju i wołać mamusi; kiedy pomyślę sobie, że moja żona zechce może wstać z łóżka, by zobaczyć, czemu dziecko płacze, a wówczas Florestan powie jej może: „Niech się chłopak wypłacze; nie wychodź z łóżka, bo się możesz przeziębic...” ach, wówczas zabiłbym Florestana!

Ale zamiast go zabić — siedzę całymi nocami koło okna i wpatruję się długo w gwiazdy. Jest tam między niemi jedna, maleńka, wysoko zawieszona. Pieszczę ją mym wzrokiem i nieraz mówię do niej z westchnieniem:

— Czekaj na mnie; przyjdę już niedługo.

Żona moja jest córką wolnomysłiciela i chwali się tem, że w nic nie wierzy. Mówię jej często:

— Jest Pan Bóg. Zaręczam ci. I powinnaś mu ustawicznie dziękować za wszystko!

Eufemja spogląda na mnie ze zdziwieniem; nie potrafi pojąć, jak ja mówić mogę w ten sposób, właśnie ja, Luca Lenci, który jej zdaniem najmniej powinien wierzyć w Boga, skoro Pan Bóg tak mnie ciężko doświadcza. Ale jeżeli kocha naprawdę Florestana, będzie mimo wszystko dziękować Bogu, skoro te kartki dostanie w swoje ręce.

Rozumiem, że jedno tylko pozostaje mi do zrobienia: oto um-

rzyć jak najprędzej. Obserwuję nieraz Florestana; biedaczysko nie potrafi pohamować westchnień, nie potrafi zamaskować przed moją żoną swych pragnień i pożądań!

I wówczas wyobrażam sobie, jak to moja żona złoży swą złotowłosą główkę na szerokiej piersi Florestana, jak łagodnie, pieszczotliwie gładkać będzie ręką jego ogromne, rudawe nieco wąsy... Co to będzie za rozkosz! Jeszcze trochę cierpliwości, droga moja Eufemjo. I te wszystkie słodkie słowa, jakimi obypywałeś mnie w nocy, przytulona do mnie, — te same słówka będziesz i jemu powtarzać, nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

— Moje kochanie... mój najdroższy... ukochany!... Ach, jak mi się śmiać chce na samą myśl o tem! Oni oboje patrzą na mnie ze zdziwieniem, patrzą się, z czego się śmieję. Odpowiadam im jakimś niewinnym dowcipem, a Florestan oświadcza na to:

— Mój kochany, ty się zastarzejesz, a zawsze jednak trzymać ci się będą „kawaly”.

A jednak czasem nie potrafię utrzymać się w tej roli. Stają się mimowoli zgryźliwym, — a Florestan siedzący obok mnie w powozie, cierpi widocznie, słuchając mych słów.

— Wiesz, co ci powiem, mój drogi? — mówię mu. — Zapropowałbym ci, abys choć na chwilę znalazł się na mojem miejscu, — gdyby moja sytuacja nie była taka rozpaczalna. Zaręczam ci, że i dla ciebie byłoby równie ciekawem, jak dla mnie patrzeć na to, jak to

sobie inni ludzie urządzają życie, — podczas gdy ja sam mogę zakończyć życie każdej chwili, nawet teraz widzieć, co inni ludzie robić będą, kiedy mnie zabraknie, do czego zresztą będą mieli słuszne i zupełne prawo..

Mówię jasno, — Florestan jednak udaje, że nie rozumie, o co mi idzie. Wówczas ciągnę dalej:

— Tak naprzykład, — wiem do brze, kochany Florestanie, jaki wieniec złożysz na moim grobie..

Wówczas on mnie besztła, więc przestaje. Wychudzony, blady, skulony w kącie powozu, posuwającego się krok za krokiem po szerokich alejach Janiculum, spoglądam na zachodzące słońce, — spoglądam na to życie, którem inni będą się rozkoszować. A choćby ono było i gorzkie nawet, — cóż to znaczy?

Widzę tego grubego sangwinistycznego mężczyznę, siedzącego obok mnie; widzę moją żonę, siedzącą w domu i czekającą cierpliwie; widzę wreszcie mego malca, który w niedługim czasie zapomni o mnie zupełnie.

— Papol — będzie wołał. A Florestan odburknie mi może niechętnie:

— Czego znów chcesz? Może twojej mamusi, Karolku, który nie będzie twoim prawdziwym ojcem! Możesz ty sobie wyobrazić coś podobnego?

A jednak — życie jest piękne, Karolku, — o tak! Życie jest bardzo piękne!

Przełożył K. R.

Kronika

CZERWIEC
14
Piątek

Dziś:
Bazylego.

Jutro:
Wita i Modesta

Wschód sl. 5,58
Zachód sl. 20,01

Dokąd pójść?

Teatr Miejski — Dziś po cenach najniższych „Kwadratura koła”.
W rolach głównych: I. Horecka i J. Bonecki.

Jutro i w niedzielę wieczorem sensacyjna „Ostatnia zasłona”.

Teatr Kameralny: — Dziś i dni następnych „Yoshiwara” czyli „Dom występku” z Elą Dzięwońską w roli głównej.

Teatr Letni (w ogrodzie Staszka): Dziś premiera oryginalnej krotkochwili łódzkiej „Panna Łódź”.

W rolach głównych — Znicz, Mroziński, Dąbrowska i inni.

Jutro i dni następne „Panna Łódź”.

Początek o godz. 9-ej

Powrót tramwajem zapewniony.

Teatr Popularny: — Dziś premiera doskonałej operetki „Jesienne manewry”, w wykonaniu całego zespołu operetkowego z Tatarakiewiczem jako kadmetyem Walsersztajnem na czele.

Jutro powtórzenie premjery.

KINOTEATRY.

Casino: — Niebieska myszka.
Corso: — Cień Sherlocka Holmesa.

Grand-Kino: — „Zabiłś”.

Luna: — Tancerka Bogów.

Odeon: — Dziewczęcy raj.

Oświatowy: — Dla dorosłych Niepotrzebny człowiek. Dla młodzieży Pat i Patachon jako pogromcy wilków.

Splendid: — „Nieznosna Fifi”.

Spółdzielnia: — Serce nie służy.

Wodewil: — Niewolnica miłości.

RADJO.

PROGRAM WARSZAWSKI PIĄTEK.

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego, hejnał marjański, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.

12.50 — Komunikaty Pow. W. K.

13.00 — Komunikaty: rolniczy, i meteorologiczny.

14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.10 — „Przegląd wydawnictw periodycznych”.

15.50 — „Kącik artystyczny L. S. G.”.

17.00 — Odczyt p. t. „Pierwsza polska ekspedycja naukowa do Afryki” wygł. p. Józef Zagórski.

17.25 — Transmisja odczytu z Krakowa.

17.55 — Koncert popołudniowy

18.45—18.55 — Komunikaty P. W. K.

18.55 — Rozmaitości.

19.15 — Odczyt p. a. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im” dr. Emil Apfelbaum.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00—20.30 — „Walka z Molochem ulicy”.

20.30 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymyłym i posiadać dokumenty osobiste. (r).

Kontroler finansowy w Tomaszowie?

Od dłuższego czasu krąży pogłoski, że wskutek ciągłego przekraczania budżetu przez obecnych władz nadzorcze mają zamianować specjalnego kontrolera finansowego.

Pogłoski te, jak się dowiadujemy, odpowiadają prawdzie, gdyż wydział samorządowy województwa łódzkiego po zapoznaniu się z budżetem miasta Tomaszowa — wystąpił z wnioskiem do wojewody o zamianowanie kontrolera finansowego. (r).

Bałagan w Kasie Chorych winien być zlikwidowany

Nieudolność naczelnego lekarza obniżyła poziom lecznictwa — Naczelnny lekarz O. Z. K. Ch. był jednocześnie naczelnym lekarzem łódzkiej kasy — Groteskowe paradoksy i smutna rzeczywistość — Co robiła „Komisja Tołstojowska?” ...

Lecznictwo i zasiłki pochłaniały blisko 90 procent budżetu Kasy Chorych

Omawiając „racjonalność” gospodarki Kasy Chorych — zwróciliśmy uwagę na niebywały wzrost świadczeń, które w lwiej części powstały wskutek powołania do życia przez naczelnego lekarza t. zw. „tołstojowskiej komisji” braku kontroli nad lecznictwem, nieudolność administracji itd.

W konsekwencji wysunęliśmy dwa wnioski — z których zresztą jeden został zrealizowany. Postawiliśmy bowiem dwie alternatywy: albo zarząd K. Ch. dotychczasowy stan rzeczy postara się usunąć, albo... O. U. U. wydeleguje kogoś — kto doprowadzi zabagnioną gospodarkę do normalnego stanu.

Nie chcemy w tej chwili przesądzić iż prócz zasadniczych posunięć p. komisarza Łopuszańskiego, który posiadając instrukcje O. U. U. będzie dążył do uzdrowienia fatalnej gospodarki po linii z góry wytkniętej i ustalonej. Mimo to jednak pragniemy zwrócić uwagę na zasadnicze zło, które trapi wszystkie Kasy Chorych, w Polsce ZŁOTKI W SYSTEMIE LECZNICTWA.

WA. NA LECZNICTWO ŁÓDZKA K. CH. WYDAJE OKOŁO 45 PROC. SWOJEGO BUDŻETU, A DRUGIE TYLE IDZIE NA ZASIŁKI UBEZPIECZONYCH. Mimo tak ogromnego nakładu pieniężnego z obecnego systemu ani ubezpieczeni, ani lekarze, za wyjątkiem chyba administracji — nie są zadowoleni.

Choroba jest sprawą dwojga osób chorego — i lekarza. — Jeżeli zaś do tego usiłuje wtrącić się ten „trzeci”, w dodatku niepowołany, to wówczas zaczyna się bałagan. Tak było dotychczas w łódzkiej Kasie.

Naczelnny lekarz siedząc, na dwu stołkach nie mógł podjąć ogromnemu nawałowi pracy.

Nic więc dziwnego, że większą część zasiłków pobierali nie ci chorzy, którym słusznie zasiłki te się należały ale ci, którzy byli mocni w pysku, posiadali odpowiednie... plecy.

O tem, co się działo z kwalifikacjami na wyjazd na kurację wiedzą najlepiej sami ubezpieczeni.

O wszystkich tych bolączkach wiedział lekarz naczelnny K. Ch. dr.

Tomaszewicz, który z wysokiego swego „stołca” nie uważał za stosowne interwenjować na rzecz tych wszystkich deliwentów, których zły los zmusił do korzystania z „usług” Kasy Chorych. Dr. Tomaszewiczowi nie chodziło jednak o jakość lecznictwa, chodziło mu raczej o... statystykę. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach lecznictwo kasowe całkowicie zażrzebane. Czyż można zresztą będąc naczelnym lekarzem okręgowego związku Kas Chorych, sprawować jednocześnie obowiązki naczelnego lekarza łódzkiej K. Ch. — i być przy tym osłabionym i osłabionym? — tutej w Polsce, czy można w praktyce, w podobnych warunkach pogodzić ze sobą te dwa stanowiska ku zadowoleniu swemu i ubezpieczonych.

Czy to nie jest paradoks, że dr. Tomaszewicz, jako naczelnny lekarz okręgowego związku K. Ch. prowadził kontrolę lecznictwa w łódzkiej K. Ch., że kontroluje samego siebie? Czyż to wszystko nie doprowadza do absurdu?

Do czego taki stan może dopro-

wadzić, świadczą najdobitniej o tem zeszloroczne ekscesy w Kielcach, gdzie urzędnicy kasowi i lekarze omal nie padli ofiarą rozgorzonego głumu ubezpieczonych. Z eksperymentami na zdrowiu ubezpieczonych trzeba wreszcie raz już skończyć. Niepowołanym i nieudolnym radzimy trzymać ręce precz — od zdrowia i dobrej społecznej.

Do czego taki stan może doprowadzić bardzo mało, a może nawet zupełnie nie interesował się O. U. U., że p. Siwik nie pociągnął do odpowiedzialności winnych rujnowania mienia społecznego nie zwrócił uwagi na to, że od trzech blisko lat okręgowy związek kas Chorych w Łodzi zdany był na łaskę i nie łaskę naczelnego lekarza, który nie był w stanie przeprowadzić ani jednej rzeczowej kontroli podległych mu Kas i t. d.

Mamy przeto niepionną nadzieję, że obecny komisarz położy wreszcie kres temu bałaganowi lecznictwu w łódzkiej Kasie Chorych.

Stan.

„Zabił mnie brzytwą z zazdrości”

Epilog ponurej tragedji małżeńskiej przed sądem apelacyjnym — Jateczak skazany na 8 lat więzienia

Zamieszkali w Łodzi przy ulicy Radwańskiej małżonkowie Jateczakowie, stanowili przykładne małżeństwo. Przez dziewięć lat żyli szczęśliwie i spokojnie: jedynym ich zmartwieniem był brak dzieci. Ale w ostatnich czasach coś się poczęło psuć. Jateczak wpadł w jakiś

PATOLOGICZNY STAN CHOROBLIWEJ ZAZDROŚCI

Bez żadnych powodów począł podejrzawać żonę o zdradę i wciąż ją śledził pokryjomy.

Od tego czasu w mieszkaniu Jateczaków zapanowało istne piekło. Zazdrosny mąż urządzał wciąż sceny znie, lżył ją, bił i wyrzucał na ulicę. Po takim ataku szła szybko się uspakajał, przeproszał, zaklinał, że już nigdy to się nie powtórzy i... po paru dniach było znów to samo.

W upalną noc 20 sierpnia zeszłego roku sąsiedzi usłyszeli przez otwarte okno z mieszkania Jateczaków rozpaczliwe wołanie:

„RATUNKU! MORDUJĄ!”

Kiedy usiłowano wyważyć zamknięte drzwi mieszkania, Jateczak zabarykadował wejście i groził, że zabije każdego, kto przekroczy próg. Wreszcie udało się dostać do mieszkania.

Na łóżku leżała Jateczakowa w kałuży krwi, a mąż jej stał w pobliżu w bieliźnie tylko

I PŁAKAŁ SPAZMATYCZNIE — CHCIAŁA MNIE ZABIĆ —

powiedział do wchodzących. Rzuciła się na mnie z brzytwą, a potem sama sobie poderżnęła gardło.

Dogorywającą Jateczakową przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie od-

Autobus wpadł do rowu

Dwaj pasażerowie ciężko ranni

Onegdaj na szosie Opatówek — Kalisz, pod wsią Janków, gminy Marchwacz, wpadł do przydrożnego rowu autobus pasażerski „Ekspress”.

Wskutek wypadku karoserja autobusu została kompletnie strząskana. Dwóch podróżnych uległo bardzo ciężkim okaleczeniom ciała. Muśiano ich przewieźć do szpitala.

Reszta pasażerów wyszła z katastrofy bez szwanku.

Jak twierdzi szofer Stefan Rosiak, zamieszkały w Kaliszu, przyczyną katastrofy był nagły defekt kierownicy. Szczątki rozbitego samochodu zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin.

zyskała na chwilę przytomność i na mięgi zażądała papieru oraz ołówka.

Głosu nieszczęśliwa nie mogła wy dobyć.

Kiedy jej przyniesiono żądane przedmioty, ostatnim wysiłkiem słabnącej ręki skreśliła parę strasznych słów:

„MAŻ MNIE ZABĘ BRZYTWA Z ZAZDROŚCI

Wieczorem zrobił mi awanturę, a w nocy mnie

GWALTOWNIE CAŁOWAŁ I NAGLE PODERZNAŁ MI GARDŁO BRZYTWA. Potem nastąpił drugi cios, po którym zemdałam”.

Napisawszy to oskarżenie na łożu śmierci Jateczakowa straciła przytomność i po paru chwilach wyzionęła ducha.

Mimo tak oczywistego dowodu winy Jateczak wypierał się zamordowania żony, tłumacząc, że ona to napisała przez zemstę.

Sąd okręgowy w odzi skazał zaloznego męża na 15 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj ta niezmiernie sensacyjna sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie, który uznał, że Jateczak działał w stanie psychicznego podniecenia i zmniejszył mu karę do 8 lat ciężkiego więzienia.

Porady prawne

Dla udostępnienia szerokim rzeszom czytelników — bezpłatnych i fachowych porad prawnych „Głos Polski” zorganizował specjalny referat pod kierownictwem wybitnego prawnika.

Wszyscy czytelnicy, którzy pragną otrzymać jakiegokolwiek prawne porady lub wyjaśnienia zechcą zwrócić się piśmiennie do „Głosu Polskiego” z zaznaczeniem na kopercie „Dział prawny”.

Odpowiedzi działu prawnego

2. „N. K.” — Zechce nas Pan poinformować, w jakim urzędzie Pan pracował, w jakim charakterze i jak długo. Na podstawie tych tylko danych, wymienionych w liście Pana, nie możemy dać lokalnej odpowiedzi. Odpowiedź na drugie zapytanie Pana umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

3. „Janina”. — Przysługuje Pani urlop 2-tygodniowy. Skargę należy złożyć w sądzie pracy (Narutowicza 41). W numerze następnym odpowiemy na drugie zapytanie.

4. „M. L. Nr. 42”. — Zasadniczo nieopłacenie komornego za dwa kolejne kwartały może być przez sąd uznane za powód do udzielenia eksmisji. Gospodarz musi jednak udowodnić, że o komorne to się upomniał. Wystosowanie ustnego wezwania za pośrednictwem dozorczy, o ile ten nie jest formalnie upoważniony do inkasowania należności komornianych, nie jest uważane za ważny upominanie się.

Wycofane z obiegu bilety bankowe

Bank Polski przypomina, że wycofane z obiegu bilety bankowe 10 — 20 — i 50-złotowe z datą 28 lutego 1929 r. i 15 lipca 1924 r. tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca 1929 r. Wymianę wspomnianych biletów uskutecznią wyłącznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do dnia 31 lipca r. b.

Tragiczny spacer obłąkanej

po trzęsawisku — „Głupia Mańka” utonęła w błocie

Onegdaj na łąkach wsi Wadlem pod Piotrkowem, przechodzący wieśniacy zauważyli wystające z głębokiego torfowiska stopy ludzkie. Przerażeni dokonaniem spostrzeżenia, zaalarmowali niezwłocznie najbliższy posterunek policji powiatowej.

Po chwili przybyli na miejsce po-

licjanci wydobyli z torfowiska zwłoki kobiety około czterdziestoletniej.

Mieszkańcy okolicznych wiosek rozpoznali w zwłokach umysłowo-chorą kobietę, która od kilku lat błąkała się w okolicy Piotrkowa. Na zwiśka nieszczęśliwej nie zdołano dotąd ustalić. Umysłowo-chora znano jako — „głupią Mańkę”.

Nieznamą kobieta według wszelkiego prawdopodobieństwa utonęła w trzęsawisku, po którym szła, nie zdając sobie sprawy z groźącego jej niebezpieczeństwa.

Po dokonanych oględzinach leńkarskich zwłoki umysłowo-chorej pogrzebala gmina Wadlew.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
W związku z toczącą się od wielu tygodni na łamach poczytnego pisma WPanów z Kasą Chorych m. Łodzi polemiką na temat nieudolnej gospodarki Zarządu Kasy Chorych, nie od rzeczy będzie zapoznać WPanów z jeszcze jednym okólnikiem Zarządu Kasy Chorych, a właściwie pomysłu wicedyrektora, p. Szustera, a mianowicie:

Za czasów urzędowania d-ra Giebartowskiego, Kasa Chorych m. Łodzi zawarła umowę z właścicielami prywatnych zakładów kąpielowych, mocą której członkowie Kasy Chorych mogli korzystać w potrzebie z kąpeli w którymkolwiek z siedmiu zakładów, zależnie od tego, gdzie komu było bliżej i wygodniej. Stan ten trwał ku zupełnemu zadowoleniu ubezpieczonych, do lutego 1929 roku. Naraz wszystkie lecznice Kasy Chorych znalazły się wobec okólnika Zarządu Kasy Chorych, polecającego kierować ubezpieczonych z całego miasta do dwóch miejskich zakładów kąpielowych, przy ulicy Wodnej i Szkolnej), a w rezultacie zarządzenie powyższe doprowadziło do niesłychanych niedorzeczności. Skargi, żale i awantury zarówno w lecznicach, jak i w miejskich zakładach kąpielowych, są od marca r. b. bezustanne, bo i jakżeż może być inaczej, jeśli obecnie dwa zakłady winny obsługiwać wszystkich tych, których obsługiwało przedtem 7 zakładów kąpielowych. Zrozumiałe, że w tych warunkach ubezpieczeni, ludzie chorzy, oczekiwac muszą po kilka godzin na otrzymanie kąpeli.

Z dwóch zakładów kąpielowych miejskich — ten przy ulicy Szkolnej nie może być brany w rachubę, albowiem jest to więcej rudera, nadająca się bardziej do rozbiórki, aniżeli do użytku, wobec znikomej ilości posiadanych wianien: pożalowania godnego stanu wcale — pozostają więc kąpiele miejskie przy ul. Wodnej, które w swyżskiemu poddać nie są w stanie i w dodatku ubezpieczeni narażeni są na niepotrzebne koszty przejazdu tramwajami.

Taka mała opieka i wygoda członkowie Kasy Chorych pod obecnym Zarządem.

Z poważaniem

M. T. i G. D.

Łódź, dn. 5.VI. 1929.r.

Osobiste

Łódzianin Józef Jurkiewicz otrzymał dyplom wydziału prawnego - ekonomicznego w Poznaniu z tytułem magistra.

Wymierzanie kar skarbowych w świetle orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego

W memorjale do ministra skarbu warszawską izbą handlową - przemysłową zwraca uwagę na to, że władze skarbowe w dalszym ciągu ściągają dopłaty do świadectw przemysłowych pomimo uwalniających wyroków sądowych. Ministerstwo skarbu okólnikiem wyjaśniło, że wyroki sądowe zwalniające od kar przewidzianych w artykuł 113 ust. o podatku przemysłowym, a przeto i od dopłaty do wyższej kategorii świadectw, są dla władz skarbowych ważne jedynie co do samych kar, które muszą być w nastę-

stwie zwalniających wyroków umarzane. Natomiast wyroki te są bez znaczenia, o ile chodzi o pojedyncze należności z tytułu właściwego świadectwa przemysłowego.

Tymczasem Najwyższy Trybunał administracyjny w wyroku z 15-go marca 1927 roku orzekł, że oddzielne rzecznictwo w sprawie kar i dopłat nie jest dozwolone, zaś sąd najwyższy w wyroku z 24 maja 1927 roku orzekł, że sąd rozpatruje nie orzeczenia karne władzy podatkowej w części wymiaru grzywny, lecz całe sprawy, t. j. zarówno oskarżenie, jak i podstawy oskarże-

nia, w wyroku zaś z tego dnia ustalił, że oskarżony nie zajmował się czynnościami handlowymi, uzasadniającymi obowiązek wykupywania świadectwa przemysłowego, wobec czego urząd skarbowy musiałby sam uchylić swoją decyzję o ściąganiu opłaty za świadectwa przemysłowe, gdyż ustalenia wyroku sądowego mają moc obowiązującą dla wszystkich władz państwowych, a w tym rzędzie i dla władzy podatkowej, która nie może ustalić stanu faktycznego sprawy odmiennie od wyroku sądowego.

Oddział ruchu kołowego przy magistracie rozpocznie niebawem swa działalność

Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 6 b. m. uchwalono m. in. rozszerzenie zakresu czynności urzędu przemysłowego 1-ej instancji przy magistracie przez wprowadzenie do statutu organizacyjnego urzędu następujących uzupełnień kompetencyjnych:

Do zakresu czynności urzędu przemysłowego należeć będą również: wydawanie zezwoleń na wszelkie procedery uliczne i przewoźnicze, mianowicie — przewóz osób i towarów, proceder usługowy oraz drobny handel uliczny; rejestracja

lustracja dorożek samochodowych, konnych, rowerów oraz wszelkiego rodzaju wozów i wózków ręcznych przy dorożkach samochodowych; wydawanie uprawnień na powożenie wymienionymi pojazdami i rejestracja powożących; wydawanie numerów rejestracyjnych na środki lokomocji, wydawanie zezwoleń na umieszczenie szyldów reklamowych, szafek, kiosków, ustawianie werand na ulicach i t. p.; składanie wniosków w sprawie brukowania jezdni i chodników, kolejności reperacji

bruków, rozmieszczenia nowych szlaków komunikacyjnych i oświetlenia ulic oraz sprawowanie nadzoru nad bezpieczeństwem i porządkiem ulicznym i normowania na ulicach miasta wszelkiego rodzaju ruchu.

Wszystkie wymienione wyżej czynności należeć będą do kompetencji oddziału ruchu kołowego (jako części urzędu przemysłowego), którego statut organizacyjny został już również przez radę miejską uchwalony.

Za sfalszowanie pokwitowania

posiedzi sobie dwa tygodnie za kratkami

W ubiegłym roku małżonkowie Jędraszkiwicz pożyczili sobie u niejakiego Józefa Burczyńskiego 1000 zł. na weksel. Kiedy nadszedł dzień płatności Jędraszkiwiczowie wpłacili Burczyńskiemu 700 zł., prosząc o prolongatę terminu wypłacenia pozostałości.

Na otrzymane 700 zł. Burczyński wydał pokwitowanie. W myśl przyrzeczenia, Jędraszkiwiczowa przybyła po pewnym czasie do Burczyńskiego, wręczając mu należne jeszcze 300 złotych, przyczem Burczyński żądał zwrotu pokwitowania na

700 zł. od czego uzależnił wydanie weksla. Jędraszkiwiczowa oświadczyła, że nie wie, gdzie pokwitowanie się zawieruszyło, wobec czego Burczyński nie chcąc dłużej czekać uzyskał na pełną sumę weksla klauzulę sądową, oddając go komornikowi.

Jędraszkiwiczowie zgłosili się wobec tego do urzędu prokuratorskiego ze skargą na Burczyńskiego, że domaga się dwukrotnie zwrotu pożyczonych pieniędzy.

Urząd prokuratorski sprawę tę przekazał urzędowi śledczemu, który wszczął dochodzenie.

Jędraszkiwiczowa okazała wówczas urzędowi śledczemu pokwitowanie na 700 zł., które okazało się sfalszowane. Wobec tego urząd śledczy pociągnął Jędraszkiwiczów do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem okręgowym.

Na rozprawie Jędraszkiwiczowa przyznała się do sfalszowania pokwitowania Burczyńskiego.

Sąd Jędraszkiwiczowa wskutek braku dowodów winy uniewinnił, zaś Mariannę Jędraszkiwiczową skazał na 2 tygodnie więzienia. (p)

Nowe nazwy ulic

Wczoraj odbyło się posiedzenie specjalnej komisji do spraw przemianowania ulic i placów o nieodpowiedniej, względnie powtarzającej się nazwie.

Po przeprowadzeniu krótkiej dyskusji, komisja postanowiła wprowadzić w dotychczasowej nomenklaturze ulic następujące zmiany:

1) ul. Bez nazwy, położoną pomiędzy ul. Nowym Światem a Tunelową, nazwać — ul. Wiejską; 2)

ul. Przy Kłem — ul. Hożą; 3) ul. Białą — ul. Popielą; 4) ul. Chmielną — ul. Jęczmienną; 5) ul. Łąkową (Radogoszcz) — ul. Strumykową; 6) ul. Lipową (na krańcach miasta) — ul. Jodłową; 7) ul. Dębowa — ul. Świerkową; 8) ul. Engla — ulicą Mochackiego.

Uchwały komisji podlegają — jak wiadomo — zatwierdzeniu przez magistrat i radę miejską.

Redukcja 1500 robotników w zakładach Scheiblera i Grohmana

Od kilku dni związki zawodowe poza 1500 robotnikami, którzy we na terenie m. Łodzi poruszone są wiadomością o masowej redukcji robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, jaka ma nastąpić w najbliższym czasie w kilku fabrykach.

Największe jednak poruszenie wywołała wiadomość, iż w Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych Scheiblera i Grohmana

„Wielka Łódź”

na posiedzeniu komisji radzieckiej

W dniu wczorajszym w magistracie odbyło się posiedzenie komisji radzieckiej do spraw ogólnych, na którym w szczególności omawiana była sprawa rozszerzenia granic miasta.

Sprawę referował wiceprezydent Rapalski.

W wyniku ożywionej dyskusji komisja zaakceptowała wszystkie wnioski magistratu.

Jednocześnie postanowiono zwołać w tej sprawie konferencję dziennikarzy, którzy przy sposobności zwiedzą tereny, mające wejść w skład wielkiej Łodzi.

Wiadomości sportowe

Warszawska „Gwiazda” w Łodzi

W dniu dzisiejszym na boisku W.K.S-u warszawska „Gwiazda” spotka się z Hakoahem.

Jutro „Gwiazda” gra z reprezentacją robotniczych klubów łódzkich.

W drużynie warszawskiej występuje kilku pierwszorzędnych piłkarzy, jak Wallach, B-cia Górka, Lebensold i Krzypow.

Zakończenie konkursów hippicznych w Warszawie

Trwające od 2-ech tygodni konkursy hippiczne w Warszawie, zostały wczoraj zakończone.

Rozebrano 2 nagrody „pożegnalne”. W pierwszym konkursie, dostępnym dla jeźdźców krajowych, pierwsze miejsce zdobył rtm. Łączyński na „Rumie”, przed por. Strzałkowskim i por. Korytkowskim.

W konkursie międzynarodowym o nagrodę pożegnalną jeźdźcy polscy zajęli pierwszych 6 miejsc, rehabilitując się za porażki, poniesione od kawalerzystów zagranicznych. Pierwszym był rtm. Lewicki na „Husarzu”, zajmując również drugie miejsce na „Mirze”. Trzecie miejsce zdobył por. Starnawski. Por. Clave (Francja) był dopiero siódmy.

Pierwsza podróż morska statku Łódź

Depesza gratulacyjna magistratu

W odpowiedzi na depezę, nadesłaną przez dowódcę polskiego okrętu handlowego „Łódź” — kapitana Burhardta — z okazji wyruszenia tego statku w pierwszą podróż morską pod banderą ojczystą, — magistrat wysłał za pośrednictwem radiostacji warszawskiej następujący telegram:

„Polski Okręt Handlowy „Łódź” Kapitan Burhardt

Pański telegram otrzymałem dzisiaj. Imieniem miasta — Panu, Oficerom i Załodze dziękuję za pozdrowienia, życząc najpomysłniejszych wyników służby dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wiceprezydent dr. Wieliński”

Żywa partja szachów

Zapowiedź sensacyjnej partji szachów, jaka rozebrana zostanie w nadchodzącą niedzielę w Helenowie pomiędzy łódzkim a kaliskim klubem szachistów, przyczem symboliczne figury szachowe odtworzą 32 piękne panie z Kalisza w efektownych kostiumach w stylu rococo — wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie, odzwierciedlone w imponującej liczbie sprzedanych już biletów.

Żywa partja szachów po raz pierwszy rozebrana w Łodzi, będzie

bez wątpienia największym ewenementem nadchodzącej niedzieli, to też organizatorzy liczą się z kolosalnym napywem widzów.

W dniu wczorajszym zawiązał się specjalny komitet, pozostający pod protektoratem p. wojewody Jaszczolta.

Bilety w przedsprzedaży na tę kulturalną sensację nabywać można w kasie zamawiań Teatru Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 76 (cukiernia Gostomskiego) i w firmie Arno Dietel (Piotrkowska 157).

Wycieczka ligi słowiańskiej Kolejarzy nie zwiedzi polskiego „Manchesteru”

Dziś przybywa do Warszawy wycieczka ligi słowiańskich urzędników kolejowych, składająca się z 50 uczestników z dyrektoratem departamentu kolei czesko-

słowackich Janem Pospieszilem. Wycieczka zwiedzi wystawę polską, Gdańsk, Gdynię, Lwów, Wieliczkę, Kraków. Łódź, jak zwykle, będzie ominięta.

Rocznik 1908

Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dni powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 8-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: O P R.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi na terenie 13-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: G L W.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B. (czasowo niezdolni), zamieszkałi na terenie 5-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery: K L Ł M N O P R.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU”

Cegielniana 16.

Dziś premiera przebojowej rewii „Chcesz pan się ożenić?” z udziałem całego zespołu. Do bojowych numerów programu należą przede wszystkim doskonałe parodie Hanka Runowieckiej, która będzie imitowała Zulę Pogorzelską, Ordonównę i Cybulskiego, jak zawsze doskonale piosenki Cybulskiego, brawurowy taniec Sobolównej, Wójnara oraz całego zespołu — zwarzowany „Gong-Jazz”, barwna inscenizacja „Legunów w niebie”, wreszcie sensacyjny skecz red. Kaluszyńskiego — „Iłakoh — LKS”, koncerto wo grany przez Laskowskiego i Bolskiego.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 8.15 i 10.15.

Jutro w sobotę i pojutrze w niedzielę — 3 przedstawienia o godz. 6.15, 8.15 i 10.15.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12, Gorfeina, Wschodnia 54, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15. (b)

Zniesienie ograniczeń przemiału pszenicy

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń przemiału pszenicy. Wskutek tego ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, aby wydali władzom powiatowym zarządzenie zaniechania dokonywania kontroli przemiału maki pszennej.

Jeszcze o ratach

Kodyfikacja kupna i sprzedaży na raty

Niedawno pisaliśmy o sprzedaży na raty i o niebezpieczeństwach, jakie dla sprzedawcy jak i dla nabywcy kryje ta forma finansowania konsumpcji. Rozpowszechnienie transakcji tego typu wśród szerokich warstw ludności miejskiej spotęgowało te niebezpieczeństwa tak dalece, że stojemy w obliczu zagmatwanego problemu ekonomicznego i społecznego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu dąży do rozwiązania tego spłotu zagadnień w drodze kodyfikacji umowy kupna-sprzedaży na raty. Jak to z poniższych uwag wynika, będzie musiało Ministerstwo szukać tu taj zupełnie nowych dróg, gdyż wzo-ry zagraniczne wzgl. ustawy niemiecka i austriacka pochodzą z okresów tak gospodarczo i społecznie od obecnego odmiennych, że o jakiejkolwiek recepcji czy wzorowaniu się mowy być nie może. Słusznie przeto postąpiło Ministerstwo, kierując sprawę za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej do praktyków życia gospodarczego w celu zgromadzenia doświadczeń, wniosków i wskazówek. M. in. także i łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa rozpoczęła pracę w kierunku zebrania odpowiednich materiałów i opinii.

Sądzimy, że na pierwszy plan dyskusji w tej materii należy wysunąć charakter przedmiotów, na które rozciągnąć się ma działanie projektowanej regulacji prawnej: chodzi o to, czy z dobrodziejstwa tej regulacji ma korzystać zarówno nabywca dóbr szybko zużywalnych (np. obuwia), jak i dóbr powoli zużywalnych (np. samochodu), czy też tylko jedna kategoria nabywców, i która. Należy ze względów tak społecznych jak i gospodarczych, ze względu na interes tak nabywcy

jak i sprzedawcy ograniczyć transakcje ratalne do dóbr powoli zużywalnych: należy kupować na raty radioaparat, lecz nie koszulę. Czy jednak wyłącznie koszulę i t. p. z podziałem ustawy powstrzyma ludzi od kupowania ich na raty? W tym punkcie ustawodawca jest bezsilnym. Ponadto rozgraniczenie dóbr użycia i zużycia jest nader względne i praktycznie trudne do urzeczywistnienia. Niema powodu, by nabywcę dobra X traktować gorzej od nabywcy dobra Y. Należy wobec tego rozciągnąć dobrodziejstwa tej ustawy na wszystkie kategorie nabywców. Jakież to są dobrodziejstwa?

Kwestjonariusz Ministerstwa wysuwa tutaj ograniczenia dla sprzedawcy w kierunku zastrzeżenia sobie wyjątkowo dogodnego rozwiązania umowy z powodu niezapłaty zaległych rat. Śladem ustawy niemieckiej, obowiązującej na naszych ziemiach zachodnich, należałoby sprzedawcy przyznać prawo domagania się całkowitej reszty ceny kupna dopiero wtedy, gdy nabywca zapłaci z zapłatą dwóch następujących po sobie rat, przyczem suma ich musi stanowić conajmniej 10 proc.

całej ceny kupna. Zasada ta jest słuszną i uwzględnia interes obu stron.

Martwym natomiast przepisem byłoby ograniczenie sprzedawcy w doliczaniu sobie odszkatki z tytułu rozłożenia ceny na raty. Przedewszystkiem doliczenie to bynajmniej nie następuje w porozumieniu z nabywcą, lecz w drodze wewnętrznej kalkulacji ceny, a ujawnia się zazwyczaj tylko jako skonto przy transakcji gotówkowej. Byłoby to zresztą sprzeczne z zasadami kalkulacji, gdyby sprzedawca nie doliczył sobie jakiejś premii za ryzyko nieściągalności ceny kredytowanej. Również papierowym musi być przepis, zastrzegający na rzecz nabywcy prawo „odstąpienia od umowy” na wypadek, gdyby cena kupna była nadmierną. Przedewszystkiem pojęcie „ceny słusznej” czy „nadmiernej” jest bardzo kauczukowe. Powtóre, odstąpienie od umowy wtedy, gdy przedmiot kupna już jest częściowo zużyty, może kryć rozmaite nieuczciwości ze strony nabywcy. Potrzebie dzisiejsza konkurencyjna walka o klienta napewno obniży ceny i na „nadmiernej” cenę nikt się nie zdoła.

Z drugiej strony należy uznać zastrzeżenie prawa własności na przedmiocie sprzedaży do czasu uiszczenia ceny na rzecz sprzedawcy w wielu wypadkach za nader praktyczne zabezpieczenie. Jak wiadomo, ustawa daje mu tzw. przywilej Zastrzeżenia prawa własności — tzw. „Eigentumsvorbehalt” — dopuszczalne na terenie Kongresówki, jak to wyjaśnił ostatnio Sąd Najwyższy w wyroku N. L. C. 1657/28 — może być dla sprzedawcy samochodu, patefonu etc. na raty bardzo pożyteczne.

Za mniejszej wagi kwestję należy uznać sprawę własności sądu. Nie można w szczególności uważać sprzedawcę zawsze i stale za tę stronę „silniejszą gospodarczo”. Liczne rzesze naszych detalistów są niewiele silniejsze od ich słabej klienteli. Trzeba pamiętać, że zagraniczne ustawy o umowach ratalnych regulowały stosunki między wielkimi wytwórcami maszyn (dorszycia, rowerów etc.), a u nas chodzi najczęściej o płaszcz czy ubranie na zimę, o przedmioty niezbyt ważne, sprzedawane przez drobnego kupca drobnemu konsumentowi.
Dr. M. S.

Strajk w hutach szklanych objął również huty województwa łódzkiego

Prasa stołeczna przyniosła następującą wiadomość o wybuchu strajku w przemyśle szklanym. Robotnicy hut szklanych, mimo ogólnego kryzysu, jaki objął ten dział naszej produkcji, od pewnego czasu poczęli występować z żądaniem wyższej płacy, czemu żadną miarą nie mogli sprostać właściciele zakładów.

Na tle więc tego zatargu wybuch w tych dniach strajk, nie mający wprawdzie charakteru ogólnego, a jednak zanotowany w dziewięciu zakładach, położonych w różnych częściach państwa w Radomskiem, na Wileńszczyźnie itd. Strajkujący żądają wyższej płacy o 25 proc., co właściciele wspomnianych zakładów zakomunikowali związkowi hut szklanych w Warszawie.

Związek w odpowiedzi na to rozesłał okólnik, którym poleca wyrownanie sprawiedliwe płac w zakresie ustalonego już cennika. W razie zaś niemożności dojścia w ten sposób do porozumienia, jako miarę ostateczną wskazuje zgłoszenie pieców i unieruchomienie objętych strajkiem zakładów.

Zatarg oprze się zapewne o decyzję ministerstwa pracy, które zwołało w tej sprawie konferencję.

Istniejące na terenie województwa łódzkiego w liczbie 8 huty szklane także objęte są zatargiem.

Przemysł wódczanolikierowy

Z nastaniem pierwszego ciepłego miesiąca zaczyna się powtarzać coroczne normalne zjawisko, że w okresie ciepła obroty fabryk wódczanych z miesiąca na miesiąc maleją. Spadek obrotów w maju r. b. jest tem większy, iż wpływa nań także zwykła cen spirytualji, jaka nastąpiła z dniem 1 maja r. b. i która wynosi przeciętnie około 10 procent. Zwyżkę tę zmuszony był uskutecznić ogół fabryk wódek gatunkowych, jest ona bowiem wynikiem znacznego wzrostu kosztów produkcji, jaki ujawnił się w ciągu ostatnich dwóch lat.

Panująca depresja gospodarcza odbija się w szczególności w tym przemyśle, jako produkującym artykuły nie pierwszej potrzeby.

Bankier amerykański w podróży do Europy

Dr. B. Anderson, ekspert Chare National Banku, udał się w podróż do Anglii, Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Francji. Podróż dr. Andersona ma na celu zbadanie warunków obecnych w krajach powyższych pod względem finansowym.

Angielsko-francuskie przedsiębiorstwo dla produkcji sztucznego jedwabiu

Pod firmą Anglo-French Artificial Silk założone zostało w Verdun towarzystwo dla budowy fabryki sztucznego jedwabiu z kapitałem pół miliona funtów szterlingów. Inicjatorzy liczą się z tem, że nowa fabryka rozpocznie produkcję z końcem r. b. początkowa dzienna produkcja wyniesie ma 4 tony przędzy wiskozowej.

Kartel szyn i podwyżka cel

W Paryżu odbędzie się 19 b. m. konferencja międzynarodowego kartelu szynowego, na której będzie omawiana kwestja unormowania cen. Jak twierdzi „L'Usine”, podwyżka cen szyn jest przewidywana.

Eksport manufaktury na Daleki Wschód

w ciągu maja znacznie się powiększył -- Ogółem wywieziono z Łodzi towarów na sumę 10 milionów złotych

Zgodnie z przewidywaniami naszymi, rynki Dalekiego Wschodu wysuwają się na czoło rynków zbytu polskiego przemysłu włókienniczego.

Dotąd w sprawozdaniach miesięcznych związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego na pierwszym miejscu stale figurowała Rumunia, wywóz do której oscylował ostatnio około 1,5 milj. zł.

Obecnie okazuje się już po raz trzeci w tym roku, że na czoło definitywnie wysunął się Daleki Wschód, dokąd w maju r. b. wy-

wieziono za 2.119.590 zł. tkanin włókienniczych, Dalej idzie Rosja — 1.413.030 zł., Rumunia — 1.127.552 zł., Bliski Wschód (Turcja, Palestyna i Persja) — 708 tys. zł., Kraje Nadbałtyckie (Łotwa i Finlandja) — 255 tys. zł., Austria, Węgry i Jugosławia — 251 tys. zł., Anglja — 248 tys. zł., Ameryka — 155 tys. zł., Afryka — 153 tys. zł., Niemcy — 142 tys. zł., Holandia, Danja, Szwecja i Norwegia — 35 tys. zł., pozostałe kraje — 8 tys. zł.

Łącznie zatem wywieziono w maju 567.372 kg. przędzy i tkanin war-

tości 6.615.736 zł., podczas gdy w maju ub. r. — tylko za 4.844.597 zł., a w kwietniu r. b. — 4.201.067 zł., co w stosunku do obu porównywalnych okresów wynosi prawie 50 procentowy wzrost.

Prócz powyższego eksportu należy na dobro Łodzi zapisać wywóz przędzy czesankowej niebarwionej, który wynosił w maju roku bież. 4.686.167 zł. Ogółem Łódź przysporzyła stronie czynnej naszego bilansu handlowego za maj — 11 milionów zł.

Pokłosie kryzysu

Upadli proszą o glejty

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi rozważano w dniu wczorajszym podanie o odroczenie wypłat firmy H. Benke i A. Zacharjasz, fabryka wyrobów trykotażowych przy ul. Gdańskiej Nr. 91. Na sesji, pełnomocnik petentów, adw. M. Askanas prosił o pozostawienie podania bez rozpoznania, wycofując jednocześnie podanie firmy o udzielenie odroczenia wypłat, tak że firma „H. Benke i A. Zacharjasz” zmuszona będzie nadal uiszczać swe zobowiązania.

W sprawie upadłości firmy — sprzedaj konfekcji damskiej i manufaktury — Julian Siegel, z siedzibą przy ul. Moniuszki Nr. 3, ogłoszonej w dniu 31 maja r. b., sąd mianował syndykami tymczasowymi upadłości: adw. St. Stromajera i kupca Szymona Szpicberga.

W dniu 25 maja r. b. sąd ogłosił upadłość Walentemu Ziolkowi, prowadzącemu handel obuwiem przy ul. Rzgowskiej Nr. 20. Ostatnio upa-

dły wniósł prośbę o udzielenie mu glejtu. Ponieważ z oświadczenia kuratora okazało się, że upadły bynajmniej towaru nie ukrywał, jak to

Wydźmy na rynki świata

Poważna firma polska w Marsylii, zajmująca się eksportem produktów z Polski do Francji i Kolonii, poszukuje dostawców z pośród firm polskich na następujące artykuły: tkaniny wełniane i bawełniane, produkty chemiczne, meble gięte i metalowe, węgiel, drzewo budowlane, podkłady kolejowe, kopalniaki, mięso wieprzowe, jaja, masło, cukier, zboża chlebowe, grzyby suszone, skóry, szczecińce itd.

Firma bułgarska przyjmie przedstawicielstwo firmy łódzkiej w branży przędzy bawełnianej na Bułgarię.

Szczegółowych informacji, dotyczących wymienionych firm, udziela łódzka Izba przemysłowo-handlowa, Targowa 63, tel. 81-24.

twierdzili wierzyciele, sąd udzielił mu glejtu na 2 miesiące.

W sprawie upadłości Szymona Rozenfelda, prowadzącego handel gotowymi ubraniami w Poddebicach, sąd na żądanie wierzycieli nakazał przy ogłoszeniu upadłości osadzenie upadłego w areszcie. Obecnie za zgodą wierzycieli sąd udzielił upadłemu glejtu na 3 miesiące. Przypuszczając zatem należy, że upadły zaspokoili wierzycieli.

Szum-Symchę i Hersz Silberbergowie, handlujący mąką w Łodzi przy ul. Zakątnej 19, których sąd polecił osadzić w areszcie dla dłużników, wnieśli powtórnie podanie o udzielenie im glejtu. Sąd i tym razem do prośby upadłych się nie przychylił.

W sprawie upadłości Juliusza Ralnera, właśc. f-my „Spedpol”, sąd zwolnił z obowiązków kuratora adwokata Alfr. Vogla, mianując na tegoż miejsce adw. Kempnera.

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ

Gotówka:

Dolary
Czeki
Holandia 358.14
Londyn 43.23 i pół
N. York 8.90
Paryż 34.86
Praga 26.38 i pół
Szwajcaria 171.56 i pół
Wiedeń 125.23
Włochy 46.67
Berlin 212.56

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Polski 167.
Zarobkowy 78.50
Kijewski 96
Modrzejów 23 23.50
Starachowice 25 26
Lilpop 29
Parowozy 21 23

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwest. 104 103.75
Dolarówka 72.50 72.75
5 proc. konwersyjna 67
5 proc. konwers. kolejowa 59
Dolarowa 83.50
Poż. stabiliz. 92
Kolejowa 102.50
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—
7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 47.50
8 proc. m. Warszawy 65.25
8 proc. m. Częstochowy 55 56 55.50
8 proc. m. Łodzi 59.25
10 proc. m. Siedlec 66.75

Przedsiębiorstwo robót budowlanych i kanalizacyjnych
„RAWICKI i WINTER inżynierowie”

Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego Nr. 41, telefon 72-96

ROBOTY BUDOWLANE, ŻELAZO-BETONOWE
 PRZEBUDÓWKI i REMONTY DOMÓW i MIESZKAŃ

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI

domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plan i kosztorysy robót kanalizacyjnych.



Znawcy kupują
tylko
Patentowane łózka polowe
marki „PALMA”



Zarząd
Okręgu-Oddziału Łódzkiego
Czerwonego Krzyża

niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 23 b. m. w sali Giełdy Łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej 96 o godz. 5-jej po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie
Okręgu — Oddziału Łódzkiego
Czerwonego Krzyża

- z następującym porządkiem obrad:
- Wybór prezydium Walnego Zgromadzenia.
 - Sprawozdanie roczne
 - Protokół Komisji Rewizyjnej.
 - Uchwalenie programu prac i preliminarzy wydatków na rok następny.
 - Wybór członków Komitetu Okręgowego oraz Komisji Rewizyjnej.
 - Wolne wnioski.
Zebranie jest ważne bez względu na liczbę obecnych.

Rozwiązanie kwestii dla lokatorów, którzy nie mogą założyć anteny. Nasze odbiorniki 5-lampowe odbierają całą Europę

bez żadnej anteny

Można je również połączyć z kontaktem sieci oświetleniowej

POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
ul. Andrzeja Nr. 4.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamożnych.
GENY LECZNI.

Do akt. № 368-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dn. 24 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Staszycy № 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Leona Schrötera i składających się z wirówki żelaznej, oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dn. 14.5.29 r.
Komornik: T. Chorzelski

Do akt. № 951-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VIII rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza № 49, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dn. 24 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Młynarskiej 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Rywona Naifelda i składających się z mebli, maszyny do szycia i in. oszacowanych na sumę zł. 710.—

Łódź, dn. 12.6.29 r.
Komornik: Z. Makowski.

Dr. NEUMARK
ul. Moniuszki 5, tel. 70-50

choroby skórne i weneryczne
naswietlanie lampą kwarcową **leczenie zylaków**
70-70
Godz. przyjęć 11-2, 5-8, panie 5-6

Ogłoszenia drobne

BIZUTERIA
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 125, w podwórzu. 1551

BIZUTERJE
kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska 125 w podwórzu. 1551

SAMOCHÓD
lüksowy firmy Opel 6-cio osobowa limuzyna okazujnie do sprzedania. Piotrkowska 48 1914-16

POKÓJ
z kuchnią nadający się na letnisko do wynajęcia. Wiadomość: Szosa Grapicha w Rybowskiego. Dojazd tramw. Pabjanickim 1955

PRZEDSTAWICIELI
dobrze wprowadzonych we fabrykach poszukujemy. Zgłoszenia sub. „Gwarancja”. Biuro Ogłoszeń Frel, Warszawa, Rymarska 8 1955

DIWANY
reperuję. Tkalinia sztuczna, Piotrkowska 92. 1969-17

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777-31

ZGINEŁA
książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Łódź, na nazwisko Majera Finkelsztejn 1928-15



SEIBERLING

Opowiadano niedawno temu

Opowiadano, że Seiberling pracuje nad nową kompozycją protektora, która umożliwi mu ofiarować wam mocną, świeżą i elastyczną oponę, bez różnicy jaki okres czasu dzieli od dnia jej stabykowania.

Dzisiaj właśnie **Seiberling** przedstawi awam swą nową oponę, zbudowaną **Affinite** nową kompozycją gumy, ochraniającą od ujemnego wpływu czasu i temperatury, która doprawdy wytworzyła ją o 50 proc. mocniejszą.

Opona ta znajduje się w naszym składzie. Poinformujemy Was, jak **Affinite** dokonał tego udoskonalenia

Prosimy obejrzyć tę oponę, a dowiecie się o niej więcej.

SEIBERLING
Amerykańska Opona Wyższego Gatunku

SEIBERLING RUBBER COMPANY — Akron, Ohio U.S.A.
Wyłączne zastępstwo na woj. Łódzkie

DOM HANDLOWY „WOJPOL” Sp. z o. o.
w Łodzi, ul. Narutowicza 38, tel. 81-38.

Seminarjum Żeńskie
M. HANSENÓWNY
w Łodzi, ul. Piotrkowska 209.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 12 czerwca
Zapisy nowych kandydatek przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9-jej do 4-jej

Dr
St. Bibergal
Moniuszki 11
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-11

Wszelkie
Zioła lecznicze
poleca **APTEKA**
D-ra Farm.
R. Rembielińskiego
w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28
telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz do analizy.

— Łózka —
połowe leżaki, krzeselka dziecięce firmy
„OMEGA”
Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juliusza 4.
Zadać we wszystkich składach mebli.
Hurt — Detal.

ODCISKI
ZGRUBIAŁO
USUWA BEZ BÓLU, BEZPOWROTNE
BRODAWKI
Z MAMY DO 40 LAT
KLAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
... AP. KOWALSKI
WARSZAWA

DR. MED.
Grzegorz ROZENBERG
choroby żołądka, kiszek
wątroby i wewnętrzne
Gdańska 44, tel. 24-44
Przyjmuje od 11,15 do 12,50 i od 6-8

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50.—; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy.
1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.—Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zastr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłaty

Wydawca: Tow. Wydawniczo-Prasowe, Sp. z o. o. Drukarnia „Głosu Polskiego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86. Redaktor: Władysław Cielecki.